

HELENA SZMUNESS

ur. 1948; Kemerowo, Rosja



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", relacje polsko-żydowskie, Marzec 1968

Zwolnienie ojca z pracy

Ojciec pracował w Sanepidzie, ale także pracował właśnie ze studentami z Akademii Medycznej. On, zdaje się, miał studentów ostatniego, szóstego roku. Wykładał epidemiologię. Ja nie wiem, jak się nazywała jego funkcja wtedy, ale on był jednym z głównych epidemiologów miasta i rejonu chyba, bo on wyjeżdżał gdzieś czasami. Ta epidemia czerwonki chyba w Tomaszowie wybuchła. Nie pamiętam dokładnie. Ale w każdym razie on wykrył źródło tej czerwonki i w związku z tym można było powstrzymać dalsze rozprzestrzenianie się. A to jest dosyć groźna choroba. Jeśli ja dobrze pamiętam, to ona wybuchła w domu starców.

W Sanepidzie była dosyć paskudna atmosfera. Tam w pewnym momencie odbyło się zebranie, gdzie przypomniano mu, że rok przedtem, jak odbywał się spontanicznie wiec potępiający Izrael w czasie wojny, to on się na ten wiec nie stawił. A on mówi: „Ale ja nie mogłem się stawić na ten wiec, bo ja wtedy miałem egzaminy ze studentami. Na to są protokoły, że tego dnia u mnie szósty rok zdawał i musiał zdać to szybko, bo to były ostatnie egzaminy ich przed wydaniem dyplomu.” To powiedziano: „To nie jest żadne usprawiedliwienie. To trzeba było przełożyć.” I tam wypowiadali się na jego temat jacyś młodszy, ja nie wiem, jakieś sprzątaczkę niemalże. Ja nie pamiętam czy to było związku zawodowego jakieś zebranie. Było takie zebranie publiczne, na które on został zawołany.

Jedynym oficjalnym zarzutem było, że on nie uczestniczył w wiecu. To znaczy to był pretekst. To był pretekst zwolnienia go chyba z Sanepidu właśnie. Ale też były naciski bardzo, że on nie może mieć kontaktów ze studentami, bo nie jest godny zaufania.

[Kto go chciał zwolnić] to wtedy było naprawdę nieistotne. W obliczu tego, co się działo w całym kraju i w obliczu tej atmosfery, która zawisła i ta atmosfera była bardzo gęsta, bardzo nieprzyjemna, to było nieistotne czy X czy Y się tego domagał, naprawdę. Ważne było, że on traci pracę. Że moja matka też nie wiadomo jak długo się utrzyma, jakkolwiek jej stanowisko było znacznie niższe.

Data i miejsce nagrania	2013-05-20, Londyn
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"